

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. ud.
w Lesznie. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZ NO (Wlkp.).
ul. Wolności nr 21

Nr. 22

Leszno, piątek dnia 27-go stycznia 1939 r.

Rok XX.

Wizyta v. Ribbentropa w Warszawie dowodem żywotności polsko-niem. paktu o nieagresji

Powitanie min. spraw zagranicznych III. Rzeszy — Przyjęcie — Znamienne przemówienia

Warszawa. Wczoraj, tj. 25. bm. o godz. 16.50 przybył pociągiem z Berlina min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop z małżonką.

Na granicy polskiej w Zbąszyniu powitali min. Ribbentropa przedstawiciele władz miejscowych oraz przedstawiciel Min. Spraw Zagr. p. Kurnatowski.

NA DWORCU

Na Dworcu Głównym w Warszawie przybyłego min. Ribbentropa z małżonką powitali minister spr. zagr. J. Beck z małżonką, prezydent miasta Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, ambasador R. P. w Berlinie Lipski, w otoczeniu wyższych urzędników.

Dalej witali min. Ribbentropa: ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele kolonii niemieckiej.

Dworzec Główny w Warszawie udekorowany został flagami o barwach narodowych niemieckich i polskich. Wzdłuż peronu ustawiła się kompania reprezentacyjna Komendy Głównej P. P. Po powitaniu minister spraw zagr. Rzeszy przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

DO PAŁACU BLANKA

Z dworca minister von Ribbentrop wraz z małżonką odjechał do Pałacu Blanka, gdzie zamieszka w czasie swego dwudniowego pobytu w Warszawie.

Towarzyszące w podróży p. min. spr. zagr. Rzeszy osoby odjechały do apartamentów Hotelu Europejskiego.

PRZYJĘCIE W M. S. Z.

W godzinach wieczornych minister Beck z małżonką podejmowali w salonach Ministerstwa obiadem min. Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami.

Sędziowie i prokuratorzy chcą podwyżki uposażeń

Warszawa. Organizacje sędziów i prokuratorów podjęły akcję w związku z opracowywaniem nowego budżetu w sprawie podwyższenia uposażeń. M. inn. wysunęło projekt przelewania części zarobków pisarzy hipotecznych i notariuszów na rzecz Skarbu Państwa, by w ten sposób uzyskać fundusze, umożliwiające zwiększenie płac członków magistratury sądowej. Rzecz zrozumiała, że projekt ten spotkał się ze sprzeciwem sfer notarialnych.

Usuwanie cudzoziemców z Zaolzia

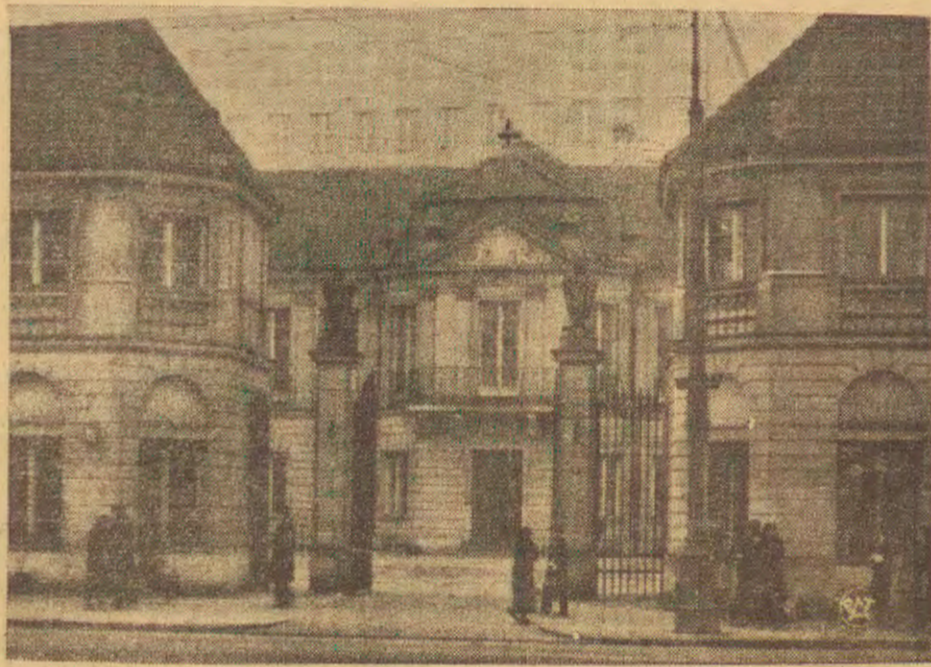
Cieszyn, 25. 1. Wobec ponowienia się aktów terrorystycznych czeskich bojówek na pograniczu czesko-polskim, a mianowicie napaadów, dokonywanych w dniach 18, 20, 21 i 22 bm. polskie władze bezpieczeństwa zarządziły dalsze usuwanie z terenów powiatu scieszyńskiego i frysztackiego uciążliwych cudzoziemców.

W obiedzie wzięli poza tym m. in. udział amb. von Moltke, z małżonką, min. gen. Kasprzycki, min. Roman z małżonką, szef sztabu gen. Stachiewicz z małżonką, wicemin. Bobkowski z małżonką, amb. Lipski, gen. Regulski z małżonką, kontradmirał Świrski,

gen. Rayski, gen. Zamorski z małżonką i min. Arciszewski.

MOWA MIN. BECKA

W czasie obiadu min. Beck wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, zwracając się do min. von Ribbentropa:



Pałac Blanka w Warszawie, w którym zamieszkał min. v. Ribbentrop.

Obawy prasy francuskiej

Po zwycięstwie gen. Franco ofensywa państw totalnych przeciw Francji

Paryż, „L'Aube“, „Epoque“ i inne dzienniki paryskie wyrażają obawę, że dopiero po zwycięstwie gen. Franco zacznie się właściwa ofensywa państw totalnych przeciwko Francji, i że wszystkie wysiłki polityki osiowej zmierzają do zneutralizowania państw Europy środkowej tak, aby ofensywa przeciwko Zachodowi mogła odbywać się bez żadnych przeszkód.

Ciężka sytuacja gospodarczo-finansowa państw totalnych — pisze Blum w „Populaire“ — nie powstrzyma totalistów od dywersji zewnętrznej, raczej ją przyspieszy, a Pertinax w „L'Ordre“ zapytuje się już tylko, czy ekspansja dywersyjna wyladuje się na wschodzie czy na zachodzie i gdzie na-

przód. „Journal des Debats“ stwierdza, że totaliści nie mogą już dłużej czekać, albowiem przekonują się, że zwłoka nie jest ich sprzymierzeńcem, lecz wrogiem.

Krwawy dramat

w wagonie kolejowym

Berlin. W pociągu między stacjami Bad Nauheim i Butzbach w Niemczech środkowych wydarzył się krwawy dramat.

W chwili nagłego zatrzymania się pociągu spadła z siatki walizka, zabijając siedzące na ławce dziecko.

Zrozpaczony ojciec dziecka dobył sztyletu i zabił na miejscu właściciela.

TANCERKA — SZPIEG

oto tytuł fascynującej nowej powieści którą rozpoczynamy drukować, zaczając pierwszy jej arkusz w nr. dzisiejszym.

Niezwykle dzieje pięknej tancerki — wplecionej w sieci wywiadu — dzieje głośnego pułkownika austriackiego Redla, którego afera szpiegowska tyle narobiła przed wojną europejską hałasu — oto część zaledwie kapitalnej fabuły powieści pt.

„TANCERKA - SZPIEG“.

Każdy arkusz tej powieści czytany będzie z zapartym tchem, a barwna i o filmowym tempie akcja śledzona będzie z niesłabnącym zainteresowaniem.

Nowa nasza powieść ukazywać się będzie do czasu zakończenia powieści pt. „Hrabina — pokojówka“ tylko w czwartkowym numerze.

„Wizyta pańska w Warszawie przypada w wilie piątej rocznicy przyjaznej deklaracji pokojowej podpisanej między nami w dn. 26 stycznia 1934 r. Jest to jeden z najkrótszych i najprostszych układów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek były zawarte. Niemniej w kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i marsz. Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę.

„Wystarczy przejrzeć wszystkie zmiany i wstrząsy, nadzieje i rozczarowania, skomplikowane a mało skuteczne wysiłki polityki europejskiej w ubiegłym pięcioleciu, ażeby ocenić wartość zawartego wówczas układu. Ani troski codzienne, ani największe napięcia sytuacji europejskiej nie zdołały podważyć zasad, które na życzenie wielkich wodzów naszych narodów w tak prostych zostały ujęte formułach.

„Faktu że po pięciu latach rozmawiamy dziś z panem, panie ministrze Rzeszy, na tych samych zasadach, pozazdrościć nam z pewnością może wiele rządów na świecie.

Kończąc inm. Beck wniósł toast pomyślności narodu niemieckiego i na cześć Jego wodza, kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera.

ODPOWIEDZ V. RIBBENTROPA

W odpowiedzi na toast min. Becka min. von Ribbentrop odpowiedział m. in.:

„Okoliczność, że wizyta moja przypada na piątą rocznicę polsko-niemieckiego układu porozumienia, podpisanego 26 stycznia 1934 r. sprawia i mnie również szczególnie zadowolenie. Spotkanie nasze w tym właśnie dniu stanowi świadectwo, iż historyczny czyn pokojowy obu wielkich wodzów, naszych narodów, marsz. Józefa Piłsudskiego oraz wodza i kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wytrzymał próbę życia. Zawarty wówczas układ wykazał swój wysoki walor w obliczu wszystkich powikłań i napięć ubiegłych lat pięciu.“

„Zgodnie ze zdecydowaną wolą wodza narodu niemieckiego, postępując wcióż naprzód wzmocnienie i pogłębienie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską, na podstawie istniejącego między nami układu, stanowi istotny element niemieckiej polityki zagranicznej. Dalekowzroczność polityczna oraz zasady godne prawdziwych mężów stanu, które skłoniły obie strony do doniosłej decyzji w r. 1934, zawierają w sobie gwarancję, że równie wszystkie zagadnienia, wynurzające się w toku przyszłej ewolucji wydarzeń, znajdą między naszymi krajami rozstrzygnięcie w tym samym duchu, uwzględniającym uprawnionych interesów. W ten sposób Polska i Niemcy patrzeć mogą w przyszłość z pełnym zaufaniem do mocnej podstawy swych obustronnych stosunków.

„W ten intencji wznoszą kielich za pomyślność narodu polskiego i na cześć J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego“.

Po obiedzie, wydanym przez min. Becka, odbył się w salonach MZZ rańd.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W WARSZAWIE

W związku z pobytom w Warszawie min. von Ribbentropa przybyła do Warszawy grupa dziennikarzy niemieckich.

600 tysięcy żydów możemy pozbawić obywatelstwa polskiego

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 23 bm. posłowie Stanisław Ratajczyk, Władysław Konieczny i Jan Kreglewski zgłosili na ręce prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego interpelację w sprawie żydowskiej, w której stwierdzając, że w sprawie tej „nie wyszliśmy poza szereg ogólnikowych i na ogół dwuznacznych zapowiedzi przedstawicieli partii rządzącej” domagają się poddania rewizji prawa obywatelstwa polskiego, przyznanego setkom tysięcy Żydów rosyjskich.

„Według sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej z dn. 27 listopada 1928 r. — czytamy w rezolucji — ujawnione zostało na tym posiedzeniu przez ministra spraw wewnętrznych p. gen. Składkowskiego, że rząd ówczesny zakładał 1.600 tysięcy podań o prawo obywatelstwa, w tym 600 tys. Żydów, których „papiery — jak powiedział sam minister w polemice z przedstawicielem Żydów posłem Grünbaumem — nie zawsze były w porządku”.

Więź z tymże posłowie Ratajczyk, Konieczny i Kreglewski za-

pytują prezesa Rady Ministrów:

„czy rząd nie byłby skłonny bez dalszej co do tego zwłoki zarządzić rewizję nadań prawa obywatelstwa polskiego dokonanych w roku 1928, a przede

wszystkim cofnąć te nadania tym 600 tysiącom Żydów, którzy obywatelstwo to otrzymali bez dostatecznej podstawy prawnej, nawet w rozumieniu dotychczas obowiązujących przepisów”.

Proces księży Marianów przeciw „I.K.C.”

„Ilustrowany Kurier Codzienny” w jednym ze swych nr. w r. ub. zamieścił artykuł, w którym postawił szereg zarzutów Zgromadzeniu Księża Marianów w Dru, którym Zgromadzenie poczuło się dotknięte.

Dnia 19 bm. odbyła się pierwsza rozprawa w sądzie okręgowym w Krakowie. Przy stole sędziów zasiadł

sędzia S. O. Wasilewski, Zgromadzenie księży Marianów w Dru reprezentowali adwokaci: Kaczorowski z Warszawy i Br. Kuśnierz, zaś „Ilustrowany Kurier Codzienny” był bronił przez adw. B. Rappaporta. Sąd postanowił sprawę odroczyć z powodu niestawiennictwa świadków.

Przed podpisaniem układu w sprawie żydów wysiedlonych z Niemiec

Warszawa, 25. I. Powrócił do Warszawy delegat rządu polskiego do rokowań z rządem niemieckim w sprawie wysiedlonych masowo z Niemiec żydów, obywateli polskich, naczelnik wydziału w departamencie konsularnym M. S. Z. — p. Samborski. Złożył on swoim władcom przełożonym wyczerpujące sprawozdanie z dotych-

czasowego przebiegu rokowań, które dotyczą powrotu wysiedlonych żydów do Niemiec oraz sposobu uregulowania ich spraw majątkowych. Rokowania te, które natrafiły początkowo na dość duże trudności, przyjęły w ostatnich dniach obrót pomyślny, tak dalece, że mają być już lada chwila zakończone podpisaniem odnośnego układu.

W obronie Polaków w Rzeszy

Katowice. Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego omawiano sprawę naszych rodaków w Rzeszy.

Pos. Gajdasz w ostry sposób występował przeciwko stosunkom na Śląsku Opolskim i zgłosił rezolucję, w której domaga się, aby wojewoda śląski zwró-

cił czynnikiem miarodajnym uwagę na stosunki panujące na Śląsku Opolskim, a stojące w rażącej sprzeczności z warunkami życia obywateli narodowości niemieckiej w Polsce i na nastroje ludności śląskiej.

Samobójstwo 22-letniego małżonka który pozostawił 16-letnią wdowę

Inowrocław, 25. I. Na tle nieporozumień małżeńskich popełnił w Inowrocławiu samobójstwo 22-letni introligator Hieronim Markowski, który przed rokiem wstąpił w związku małżeński z piętnastoletnią dziewczyną. Markowski utracił pracę i od dłuższego czasu pozostawał bez środków do życia.

Niedostatek, panujący w domu, był przyczyną ciągłych sprzeczek małżeń-

skich. Po ostatniej sprzeczce, Markowski postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu udał się na strych domu, w którym mieszkał i tam w oknie powiesił się na powrocie. Kiedy po dłuższym czasie znaleziono wisielca, Markowski już nie żył.

Markowski osierocił 16-letnią żonę z dzieckiem. Wypadek wywołał zrozumiałe współczucie dla młodej małżonki samobójcy.



P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydzialnego Prezesa Rady Ministrów, podsekretarzem Stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Dochody z kart na P. C. K.

Warszawa. Niebawem, wejdzie w życie uchwalony przez Radę Ministrów projekt zmiany ustawy o opłatach od kart do gry. Z dotychczasowych opłat 75 pct szło do skarbu państwa, 25 pct na Polski Czerwony Krzyż. Obecnie PCK otrzymywać będzie 50 pct opłat. Dochody PCK dzięki temu wzrosną conajmniej o 200 tys. zł i wyniosić będą 400 tys. zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. stycznia 1939 r.

Waluty	kur	przed
Belgi belgijskie	89.25	89.72
Dolary amerykańskie	5.26 1/2	5.29
Floreny holenderskie	285.70	287.42
Franki francuskie	13.92	14.02
Franki szwajcarskie	119.00	119.80
Funty angielskie	24.66	24.82
Guldony gdańskie	99.75	100.25
Korony czeskie	00.00	0.00
Liry włoskie	16.40	16.90
Marki niemieckie srebrne	64.00	65.00
Obligacje: papiery wartościowe		
4 1/2% wewnętrzne 65.7		
3% inwestycyjna I em. 86.50 serie		92.00
3% inwestycyjna II em. 87.00 serie		93.00
5% konwersyjna 00.0		0.00
4% premiowa dolarowa 42.50		
4% konsolid. 66.50 66.25 w setkach		
4 1/2% Ziem. seria el. 63.25 63.50 63.25		
AKCJE		
Bank Polski	133.00	

— 0 —

Odzyskane dziecko

Powieść na tle życia szlachty

(Ciąg dalszy)

36)

Podstarości przerwał nagie, bo w twarzy cygana zaszła taka zmiana, i oczu swoich od niej oderwać nie mógł. Oto cygan pokorny, potulny, naraz niby urósł, a na obliczu jego osiadła dumna iście książęca, królewska.

— Proszę powiedzieć JW Panu Stolnikowi — rzekł cygan po małej chwili, że nikt za pieniądze życia swego nie sprzedaje, a zwłaszcza ja tego nie uczynię! Com uczynił, uczyniłem z ludzkości, a nie w oczekiwaniu jakiejś nagrody.

Podstarości szeroko otworzył usta i gapowato wpatrywał się w cygana, bo nie mógł pojąć, jak kto może gardzić dukatami, które on sam radby zatrzymał. Cygan — a gardzi pieniędzmi! Ten wzrok dumny, ta szlachetność w postępowaniu ujęła szatnego za serce; w momencie został przyjacielem cygana.

Niedługo trwało osłupienie podstarości; z radości, że cygan nie weźmie pieniędzy, zatarł ręce i rzekł:

— Słuchaj, cyganie! kiedy nie chcesz pieniędzy, to bardzo dobrze, bardzo dobrze, bo i tak znarnowałbyś je lub zakopałbyś gdzie w ziemi. Może zresztą i tak nakradłbyś ich dosyć. No! to twoja hultaju rzecz; ale czy ubioru też nie chcesz!

— Powiedziałem, że nie chcę, — odpowiedział cygan tym samym tonem, co pierwej. — Mój ubiór wystarczy jeszcze na podróż. Więc odchodzę.

To mówiąc zwrócił się ku drzwiom.

— Hola! czekaj tylko! — zakrzyknął podstarości, — kiedy gardzisz pieniędzmi i ubiorem, to ostatnią nagrodą pogardzić nie możesz.

— Gardzę każdą nagrodą! — wymówił cygan z przyciskiem.

— Milcz gadzino! — zawrzęszał podstarości, zamknij twą cygańską gębę, bo jak ci ją zamknę, to jej nigdy nie otworzysz!

Cygan nie na to nie odpowiedział, tylko wzruszył pogardliwie ramionami!

— Wiesz, łajdaku, jaka cię jeszcze nagroda czeka? — wrzeszczał dalej podstarości. — Słuchaj więc... dostaniesz 20 batogów! Przyjmujesz je?... pewno nie będziesz się wymawiał!

I na to cygan nie nie odpowiedział, tylko dawkawie spojrzął na podstarościę, jakby chciał się przekonać, czyli ten nie dostał nagle pomieszenia zmysłów. Zdaje się, że podstarości zrozumiał spójnienie cygana, bo zaraz dodał:

— To ci daje JW Pan Stolnik na podróż!

Na to słowa zdrętwiał cygan, nie z obawy lub przestachu, ale z oburzenia.

— Łiesz, panie podstarości — krzyknął. — JW Pan Stolnik nie będzie się pastwił nad tymi, którzy mu żadnej krzywdy nie wyrządzili. Waćpan łiesz!

— Co? ja łzę? I to mi śmie tak cygan w oczy mówić? Mnie? — Ha! to za wiele! Ubiję cię łajdaku na miejscu!

To mówiąc, podskoczył do ściany, drżąc od gniewu ręką schwytał za batog i rzucił się na cygana, aby go uderzyć; ale ten jak błyskawica, a raczej jak lew raniony, chwycił podstarościę oburącz i z całej siły grzmotnął nim o ziemię, wymawiając tylko te słowa:

— Masz błaznie!

Szatny niemy, osłupiały, przypatrywał się tej scenie, która się w jednej prawie sekundzie odbyła. Z podziwieniem dostrzegł w oku cygana wyraz obrażonej dumy. Cygan i dumny!...

Przez moment tylko przebiegła po zylach szatnego myśl pomszczenia zniewagi, której doznał w obecności jego szlachcic od cygana, ale tylko przez moment, gdyż wnet stanął w duszy po jego stronie.

Podstarości rozbity nie mógł ze złości powstać. Z drugiej strony niespodziewany czyn cygana odebrał mu zupełnie przytomność. Przyszedłszy wreszcie cokolwiek do siebie, krzyknął leżąc jeszcze na ziemi:

— Hola! chłopcy nie masz was tam?

Na krzyk ten chmura lokajów i chłopstwa, uzbrojona w pręty wpadła do pokoju.

Lecz jaki przedstawił im się widok... Oto cygan stanął na środku pokoju, a niedaleko niego dźwigał się ze ziemi podstarości. Przybyli odgadli natychmiast, co się stało. Zwrócili się więc do cygana, ale imponująca, dumna postawa jego, powstrzymała ich od napadnięcia. Stanęli więc w miejscu, nie wiedząc co począć, nie śmiejąc ani kroku dać naprzód.

Podstarości widząc, co się dzieje, wrzasnął ochryplym zupełnie od gniewu głosem:

— Czegóż się gapiacie?... Za czemże jeszcze czekacie!... Ubijcie go! w ka- walski posiekać tego przekłętą cygana!

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Inżynier z Genui

rozbił bank w kasynie weneckim

Wenecja. Olbrzymią sensację wywołała w Wenecji wiadomość o rozbięciu banku w miejscowym kasynie gry przez pewnego inżyniera z Genui. Inżynier ten, bawiąc przejazdem w Wenecji, udał się w środę 18 bm. wieczorem „dla zabicia czasu” do Casino Municipale, gdzie w ciągu kilku godzin wygrał przy trzech głównych stołach ruletki milion czterysta tysięcy lirów, stawiając niezmiennie na numery 29, 32, i 17 koloru czarnego.

Zaalarmowana tak niezwykle szczęściem gracza dyrekcja kasyna zaprosiła tajemniczego inżyniera na poufną rozmowę, w wyniku której inżynier ów otrzymał czek na sumę półtora miliona lirów wzamian za co zobowiązał się nie przekraczać nigdy progu kasyna weneckiego.

Przeszło 45 milionów mieszkańców posiadają Włochy współczesne

Mediolan. W dniu 31 grudnia ub. r. ludność Włoch liczyła 44.056.000 mieszkańców. W 1938 roku liczba urodzeń wynosiła 1.031.193 (najwyższa cyfra od 1931), zaś zgonów 606.799. Współczynnik przyrostu wzrósł z 22,7 do 23,6 w ub. roku.

Jest to niewątpliwie związane z polityką demograficzną rządu faszystowskiego, który od marca 1935 — daty wprowadzenia premii demograficznych — wypłacił z tego tytułu 260 mln. lirów, z czego 79,4 mln. na zasiłki dla nowożeńców, zaś 180,6 mln. na premie za dzieci.

W Sowietach wynaleziono dwa rodzaje nowego szkła

Moskwa. W laboratoriach chemicznych państwowego instytutu optycznego, wynaleziono, wedle doniesień prasy sowieckiej, nowy rodzaj szkła, które rzekomo nie przepuszcza promieni ciepłych. Gdyby istotnie nie przepuszczało ono ciepła, wynalazek ten miałby wielkie znaczenie dla robotników pracujących przy wielkich piecach hutniczych, którzy mogliby być zaopatrzeni w okulary z takiego szkła.

Inny wynalazek sowiecki, to szkło pochłaniające niewidzialne promienie ultrafioletowe i przekształcające je w widome. Dzięki takiemu szkłu można by produkować żarówki, któreby dały światło trzykrotnie silniejsze.

Sprawozdanie

Zarządu Miejskiego w Lesznie za rok 1938-39

3

4) Szkolnictwo dokształcające

Istnieją dwie publiczne szkoły dokształcające, męska i żeńska. Żeńska mieści się w gmachu Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, męska we własnym gmachu własności miejskiej, przy al. Krasińskiego nr. 11. Żeńska szkoła liczy 75 uczniei oraz 6 nauczycieli niestałych, męska szkoła liczy 364 uczni i 3 nauczycieli stałych, 6 niestałych.

Utrzymanie szkół dokształcających należeć będzie od 1. IV. 1939 r. do Państwa i Samorządu. Samorząd będzie płacił 33 1/3% wydatków na nauczycieli oraz dostarczać będzie gmachów szkolnych wraz z utrzymaniem tychże. Dotychczas dostarczało miasto budynki szkolne z utrzymaniem i ponosiło 12 1/2% wydatków na nauczycieli.

5) Subwencje na cele oświatowe

Miasto udzieliło w bieżącym roku subwencji dla: Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, dla Powszechnego Uniwersytetu w Lesznie, Polskiego Związku

KĄCIK KOBIECY

Jakie są warunki

udzielania pomocy położnicom?

Położnicom (zarówno ubezpieczonym jak i członkiniom rodzin) Ubezpieczalnia udziela bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej bez względu na czas ubezpieczenia lub zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia. Pomocy udziela Ubezpieczalnia Społeczna przed porodem, w czasie porodu i po porodzie.

Ubezpieczalnia Społeczna nie pobiera żadnych dopłat przy udzielaniu pomocy położnicom. Zwolnienie od dopłaty odnosi się zarówno do porad lekarskich, zabiegów, środków opatrunkowych i wszystkich innych lekarstw.

Bank, w którym pracują tylko kobiety

Jeden z banków w Amsterdamie obchodził swój dziesięciolecie jubileusz. Bank ten zwraca na siebie uwagę tym, że personel jego składa się wyłącznie z kobiet, a klientami jego są również tylko kobiety.

Bank ten prosperuje bardzo dobrze, robiąc duże obroty i wykazując wcale poważne zyski.

Fryzjerzy pokonani przez fryzjerki

Podczas zawodów fryzjerskich w Chicago wszystkie pierwsze miejsca zdobyły fryzjerki, bijąc swych kolegów mężczyzn, ponieważ okazało się, że goliły one nie tylko lepiej, ale sprawniej, szybciej i dokładniej.

Maskarada 1939

Fig. 43040. Kominarczyk przynosi szczęście! Któżby nie chciał się z nim spotkać? Szczególnie jeżeli posiada jak ten piękne, smukłe nóżki. Kostium zrobiony jest z mocno błyszczącego, czarnego jedwabiu lub atlasu.

Fig. 7050. Kto z natury jest wesołym urwisem może nim być szczególnie na maskaradzie. Do bluzeczki z jaskrawego perkalu w kratkę nosi się króciutkie spodnie z imitacji zamszu i takiej szelki.

Fig. 7051. Zawsze gotowa do walki! Jej sukienka z krótką mocno kłozową spódniczką uszyta jest z błyszczącego atlasu i grubego tiulu w groszki tego samego koloru. Kokarda w pasie i we włosach, musi być!

MASKARADA 1939



Fig. 7052. Woltyżerka smukła jak sosna! Nosi fraczek bez rękawów z błękitnego aksamitu podbity aksamitem ciemniejszym w tym samym tonie, szeroką szarfę, obcisłe spodnie i bluzka z mocno błyszczącego białego jedwabiu.

Fig. 7053. Bardzo efektowny kostium abażur. Okrągła baskinka do której przyszyte są wielobarwne włazki jest mocno usztywniona i brzegiem obciągnięta drutem. Staniczek z aksamitu, brokatu lub atlasu.

Zachodniego w Lesznie, Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych oraz Powiatowej Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

6) Kultura i sztuka

Zarząd Miejski popiera kulturalną działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych w Lesznie przez udzielenie subwencji budżetem przewidzianej i ponadto udzielił poważniejszej subwencji Towarzystwu Przyjaciół Zwierzyńca w Lesznie, którego działalność jest ogólnie znana i nie potrzebuje specjalnego naświetlenia. W interesie działwy leszczyńskiej i okolicznej leży utrzymanie tego kulturalnego ośrodka a nawet jego powiększenie. Pożądanym byłoby, aby społeczeństwo leszczyńskie i okolicy więcej niż dotąd zainteresowało się „Zwierzyńcem Leszczyńskim”.

IV. Zdrowie publiczne

1) Zapobieganie chorobom i leczenie ich.

Według sprawozdania Miejskiego Działu Zdrowia było w opiece lekarskiej miejskiej miesięcznie przeciętnie 300 osób biednych i bezrobotnych, którym miasto poza bezpłatną opieką lekarską dostarczało także bezpłatnych lekarstw. Choroby zakaźne i społecznie zwalczają istniejące przychodnie: — Przeciwgruźlicza, Przeciwweneryczna i Przeciwwjaglicza, które nie są wyłącznie

instytucjami miejskimi, lecz wspólnymi popieranymi przez miasto, powiat i Ubezpieczalnię Społeczną. Instytucją wyłącznie miejską jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, pozostająca pod kierownictwem lekarza miejskiego. Instytucja ta zajmuje się udzielaniem matkom porad dotyczących karmienia i chowania niemowląt, wydzielaniem mleka sterylizowanego oraz odwiedzaniem w opiece stacji będących matek i dzieci. Miesięcznie wydaje się przeciętnie 1250 litrów mleka sterylizowanego dla 70 niemowląt. — Dezynfekcji mieszkań dokonuje się miesięcznie ca 8.

2) Higiena publiczna

Kontroler sanitarny pod kierownictwem lekarza miejskiego czuwa nad czystością i zdrowotnością sklepów spożywczych oraz bada podwórza i urządzenia sanitarne na ich czystość. Kontroler sanitarny jest miesięcznie 500 (przeciętnie). Zarządzeń sanitarnych wydaje się miesięcznie przeciętnie 50. Miesięcznie pobiera się też około 40 prób żywnościowych.

Stadion Miejski i pływalnia miejska oraz ćwicznia gimnastyczna służą organizacjom P. W. i W. F., różnym innym stowarzyszeniom jak i luźnym grupom obywatelstwa do pielęgnowania ciała i wywyczerzenia go dla potrzeb obronnych.

3) Parki i zieleńce.

Parku właściwego miasto nie posiada i nie ma też nadziei, żeby go w najbliższej przyszłości otrzymać mogło. Własności terenowe miasta są tak daleko od miasta położone, że na urządzenie większego parku się nie nadają. Na kupno zaś ziemi nie znalazły się dotąd żadne środki pieniężne. Sytuację ratują jednak stwory i zieleńce w centrum miasta, a przede wszystkim dość dobrze prezentujące się planty przebiegające pierścieniem nie daleko centrum miasta.

VII. Opieka społeczna

1) Opieka nad dziećmi i młodzieżą

W domu sierot dla chłopców jest umieszczonych 17 sierot. Kosztów utrzymania tego domu miasto nie ponosi w całości, gdyż w części (wprawdzie mniejszej) utrzymuje się dom z majątku własnego (fundacji oraz zwrot kosztów za utrzymanie wychowanków).

W zakładach psychiatrycznych, dla niewidomych i głuchoniemych i innych jest umieszczonych 12 dzieci.

Poza tym miasto łoży na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych oraz zakup mleka dla dzieci ubogich za pośrednictwem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo oraz na kolonie wakacyjne dla tych dzieci (Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Wielkopolski i z całego Kraju

Z łopata na sąsiada

Poznań. — Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych 41-letni Stanisław Zajac, gospodarz z Krzyżownik, oskarżony o to, że w dniu 22 sierpnia ub. r. po sprzeczce na temat zajęcia mu kartofli uderzył łopatą w lewą rękę Jana Hoffmanna i spowodował u niego powikłane złamanie kości przedramienia oraz wewnętrzne obrażenia.

Na rozprawie osk. Zajac przyznał się do winy, twierdził jednak, że Hoffmann uderzył go pierwszy łokciem w zęby i dlatego czyn jego był odruchem obronnym.

Sąd skazał osk. Zajac na 10 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie orzeczonej kary na 2 lata ze względu na dotychczasową niekaralność.

Skazanie szajki młodych awanturników

Poznań. — Sąd Okręgowy w Poznaniu zakończył we wtorek rozprawę 10-ciu młodych awanturników, którzy ostatnio bardzo często dawali się we znaki spokojnej ludności miasta Stęszewa pod Poznaniem.

Sąd skazał Leona Szczepańskiego, Antoniego Kęsickiego i Wojciecha Burdajewicza po 2 lata więzienia, Wiktora Andrzejewskiego na rok więzienia, Feliksa Wołyńskiego na 10 miesięcy, pozostałych 5-ciu oskarżonych skazano po 3 miesiące aresztu.

Podczas ogłaszania motywów wyroku oskarżony Kęsicki zemknął na ławie oskarżonych.

Napad rabunkowy na handlarza

Ostrów. — Na publicznej drodze pod wsią Guszyna gm. Kuźnica Grabowska nad Pruszą dokonano zuchwałego napadu. — Ofiarą rozbój padł handlarz Icek Wolf Framm, który jadąc do Kalisza po zakup łowafów, napadnięty został przez trzech osobników, którzy pod groźbą śmierci zrabowali mu około 1500 zł. Handlarz Framm jechał furmanką.

Zawiadomione niezwłocznie o rozboju władze policyjne przeprowadziły natychmiast energiczne śledztwo i przytrzymały trzech podejrzanych o dokonanie napadu bandyckiego, których poszkodowany Framm z całą stanowczością rozpoznał. Przytrzymanych osadzono w więzieniu, są to: niej. Uszer Buda, który był głównym inicjatorem rozbój oraz znani policji Łuszczak Fr. i Gąsiorowski Bolesław.

Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej przyniosł ybfbity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między innymi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł, która padła na numer 7654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek” wymienimy pp. Czajkowska, Franciszkę Urstein i M. Weinstoka dorozkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł, pierwsza padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

O loszczeniwi właściciele tego numeru:



pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrawienie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł, zbyt ciężkie.



pan Leon Schulz jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barciańskiego w Łodzi. Pan Schulz otrzymał też jako wygraną 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale



panu St. Wałczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystiana, w jednym z parafialnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł — padła w kolekturze warszawskiej na nr. 108.375. Z pośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejewskiego, szófera z Międzyrzecza Podlaskiego.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Poza tym padło wiele wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 itd. złotych.

Główna wygrana, t. j. miliona złotych wyklosowana została w ub. wtorek, 24 bm. o godz. 8-ej rano.

Ciągnięcie transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Informator m. Łeszna

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie, wykonuje szybko, tanio i dobrze FOTO — ALBIN FLIEGER Łeszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

Szczyt ciemnoty

Ostrów. — Żona rolnika Władysława Łaznego z Kółkanina, złożona była ciężką chorobą. W tych dniach, gdy mąż był przy pracy, do mieszkania przybyły trzy cyganki, które obiecały biedną chorą wyleczyć w kilku godzinach. Ucieszona kobieta zgodziła się na przeprowadzenie takiej kuracji, a cyganki przystąpiły do zastosowania lekarstwa, które jednak było pomocne tylko wtedy, gdy było umieszczone obok piędzi.

Cyganki ukiepiły wielką kulę ciasta i gdy się dowiedziały, że pieniądze są schowane w komodzie, przystawiły ciasto do komody i przy tej manipulacji skradły

275 zł. Klucz od komody dały chorej z nakazem nie otwierania szuflady, do następnego dnia. W usta chorej włożyły kawał ciasta i odeszły.

Po kilku godzinach wrócił z pola mąż i z przerażeniem zobaczył, że jego żona ma usta zatkane i dusi się. Po chwili dowiedział się o cygankach i tknięty złym przeczuciem, wyrwał szufladę, stwierdzając z przerażeniem brak wszystkich oszczędności.

Łazny pobiegł natychmiast na posterunek policji, która wszczęła pościg. Oszustki zdołały zatrzymać i pieniądze w całości odebrać.

Oszukańczy pełnomocnik

Ostrów. — Niej. Bochyński ze Zdun, podawał się jako pełnomocnik „Knapschaftów” do załatwiania spraw ubezpieczeniowych b. górników i robotników, zatrudnionych w Niemczech i w tym charakterze werbował sobie klientów i wyłudzał od nich poważniejsze zaliczki na przyspieszenie starań o renty. Za te oszustwa Sąd Okręgowy, zał Bochyńskiego na 2 lata więzienia. Od-

siadując swą karę, nie przestał Bochyński uprawiać swego nielegalnego procederu. Począł pisywać listy do swych „klientów”, żądając od nich pieniędzy za rzekome starania rentowe. Listy te dostały się do rąk prokuratora, który oskarżył Bochyńskiego o usiłowane oszustwo. Sąd wymierzył oszustomi dodatkowo 8 miesięcy więzienia.

Bestialski napad na szosie

Oborniki. — Któż szosą obornicką między Łukowem a Żernikami przez las napadnięta została przez nieznanego opryszka 17-letnia Kazimiera Nowakówna z Żernik. Bezczelny opryszek zażądał od niej pieniędzy na papierosy, a gdy Nowakówna odmówiła, zepchnął ją z drogi do lasu.

Przejeżdżając w tym momencie autem bu-downiczny Adam spłoszył napastnika, jednak po odjeździe samochodu opryszek napadł ponownie dziewczynę i usiłował ją wciągnąć do lasu. Obserwujący zajście bu-downiczny Adam powrócił autem na miejsce zajścia i zmusił opryszka do ucieczki.

Tragiczny wystrzał

Białystok. — We wsi Jaświly pow. białostockiego zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek. 11-letnia Bronisława Biercówna, powodowana niezdrową ciekawością, bawiła się rewolwerem ojca. W pewnej chwili rewolwer, który był nabity, wystrzelił.

Kula utkwiała w okolicy serca nieostrożnej dziewczynki. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie mimo zabiegów lekarskich wkrótce zmarła.

Radioprogram

Piątek, 27. stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń: „Kiedy rano wstają zorze”
6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Hokus pokus, dominikus” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Reksa. 16,35 „Rośnie gimnazjum w Stalowej Woli” 16,45 Reportaż z baletów: „Gwiazdy wschodzą i zachodzą”. 17,30 Rajski las w Polsce — pogadanka. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Żywe choć minione”: „Życie dawnego górnika”. — 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Pieśń Stanisława Moniuszki. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Wiedza i książka: „Psalterz Królowej Jadwigi”. 22,45 Płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

8,15 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,15 Muzyka z płyt. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Muzyka z płyt. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,45 „Rozmaitości”. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Chwila muzyki Schuberta. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Solo na gitarze.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,00 Bruksela flam. Polskie pieśni ludowe. 20,55 Hilversum II. „Quo Vadis” — oratorium Nowowiejskiego. 21,00 Droitwich. „Mintrele z Kentucky” — radiorewia.

URZĘDOWA CEDUŁA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, 25. 1. 1939

Pszonica	18 25—18 75
Zyto	14 15—14 40
Jęczmień 673-678 g-l.	15 75—16, 5
„ 700-720 g-l.	16 50—17 00
„ browarowy	16 75—17 25
Owies I. stand.	14 35—14 75
Owies II. sztand.	13 75—14 25
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35 pr.	35 75—37 75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	33 00—35 50
Mąka pszen. gat. I. 0-65 proc.	30 25—32 75
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	28 00—28 50
Mąka pszen. gat. II. 51-65 proc.	23 50—24 50
Mąka pszen. gat. II. 60-65 proc.	22 00—23 00
Mąka pszen. gat. III. 65-70 proc.	18 00—19 00
Mąka żytnia wyciąg 0-30 proc.	25 25—26 00
Mąka żytnia gat. I-A 0-55 proc.	23 50—24 25
Mąka ziemni superior wł. w.	28 50—31 50
Otręby pszenne grub. stand.	12 50—13 00
Otręby pszenne średnie stand.	11 25—12 00
Otręby żytnie stand.	11 00—12 00
Otręby jęczmienne	10 75—11 75
Groch Wiktorii	26 00—30 00
Groch zielony (Eolger)	24 50—26 50
Łubin żółty	12 00—12 50
Łubin niebieski	11 00—11 50
Seradela	23 00—25 00
Rzepak ozimy	50 00—51 00
Rzepak jary	47 00—48 00
Siemie lniane	60 00—63 00
Mak niebieski	95 00—98 00
Gorzycza	47 00—50 00
Koniczyna czerw. czyst. 95-97 pr.	105 00—110 00
Koniczyna czerwona surowa	70 00—85 00
Koniczyna biała	250 00—300 00
Koniczyna szwedzka	160 00—170 00
Koniczyna żółta odluszczone	63 00—70 00
Koniczyna żółta w łuskach	25 00—30 00
Przełot	63 00—68 00
Rajgras	73 00—80 00
Tymotka	33 00—40 00
Makuchy lniane w taflach	24 00—25 00
Makuchy rzepakowe w taflach	15 75—16 75
Siano zwykłe luzem	4 75—5 25
„ zwykłe prasowane	5 75—6 25
„ nadnoteckie luzem	5 25—5 75
„ nadnoteckie prasowane	6 25—6 75
Słoma pszenna luzem	1 50—1 70
„ pszenna prasowana	2 25—2 75
„ żytnia luzem	1 75—2 25
„ żytnia prasowana	2 75—3 00
„ owiesiana luzem	1 50—1 75
„ owiesiana prasowana	2 25—2 50
„ jęczmieńniana luzem	1 50—1 75
„ jęczmieńniana prasowana	2 25—2 50

MEBLE Matyklasiński.

Zakupujemy!

po cenach rynkowych
stome lnianą włóknistą,
siemię lniane i rzepak.

Sprzedajemy!

po cenach przystępnych
z własnej olejarni
czyste makuchy lniane i rzepakowe w taflach i mielone.

Polecamy: Olej lniany i rzepakowy
Śrutujemy wszelkie kuchy

„LEN”

Zakłady Przeróbki Słom
Lnianej i Olejarnia.

Spółdzielnia Rolnicza z bdp. ud. w
Łesznie ul. M. Piłsudskiego 10, Tel. 196



Powieść sensacyjna

TANCERKA SZPIEG

Wybiegła zza kulis szybko, okręciła się całą postacią wokoło i zatrzymała się w modnej pozie z ramionami wzniesionymi ku górze.

Ubrana była w suknię czarno-białą, opływającą jej pełną i bujną postać milionem falbanek, naszytych świecącymi cekinami. Na jasnych, spiętrzonych w masę loczków, włosach miała ozdobę z czarnych strusich piór. Pióra te chwiały się przy każdym ruchu jej postaci.

Przywitał ją grzmot oklasków.

Za nią dopiero w pewnej odległości biegły drobnym kroczkiem jednakowo z nią ubrane partnerki.

Orkiestra grała melodię kankana. Mimo, że minęły już dawno czasy triumfalnego pochodu tego tańca, uważanego za szczyt wyuzdania przez ówczesną epokę, kankan wciąż jeszcze królował po lokalach nocnych.

I teraz...

Nowy grzmot oklasków przywitał tę melodię. Zapowiadała ona dreszczyki dla panów, wpatrzonych w postać Anity.

Najgłośniej może klaskał pułkownik Batiuszyn, przechylony całą swą tegą i okazałą postacią za stolik. Twarz jego zaczerwieniona pod wpływem alkoholu była teraz niemal tak fioletowa, jak jego mundur i promieniała szerokim zachęcającym uśmiechem.

— „Krasavica”, co? — spytał, zwracając się do swych towarzyszy.

Z tych, dwu pogrążonych było w rozmowie między sobą: pomocnik naczelnika Ochrony, Litwin i pomocnik oberpolicmajstra, Tompofolskij, siedząc przed pełnymi kieliszkami wina, żywo dyskutowali ze sobą o swoich sprawach, mało zwracając uwagi na produkcję tancerki.

Za to trzeci, najmłodszy, z nich wszystkich, dwudziestokilkuletni porucznik żandarmerii Andrejew, nawet nie dosłyszał uwagi swego szefa, zachwyconym

— Pan pułkownik przysłał i prosi o odpowiedź.
Anita wzięła kartkę, rozwinęła ją, przeczytała przy świetle lampki, stojącej na toalecie, odetła zleka swe pełne urozowiane wargi i powiedziała do stojącego w progu kelnera:
— Proszę powiedzieć panu pułkownikowi, że jestem zajęta.
— Alez...
Kelner był najwidoczniej zmieszany. Ale tancerka nie odpuściła go do słowa:
— Władysław powie panu pułkownikowi Batiuszowi, że jestem dziś wieczorem zajęta. To wszystko, Władysław może iść.
Kelner wyszedł. Stare jego plecy pochylały się jeszcze odrobnie więcej.
Idąc dłużej, wyszczelniałym czernym chodnikiem, korytarzem, woniejącym zapachami kuchennymi, układał sobie, jak też ma powtórzyć ostre słowa artystki, by się jak najmniej narazić pułkownikowi. Wiedział z doświadczenia, że ci panowie lubią wywierać gniew na Bogu ducha winnej służbie. Gotów wymyślać i nie dać napawka, a dziś piędzące są tak potrzebne. Zona...
Z sali, której drzwi otworzył, buchnęło jasne światło i gwar pijanych gości.
„Przyjność odpowiedź, jak Anita będzie już na sali. Nie robi wtedy awantury”, zdecydował stary kelner, i na zgęstych nogach wycofał się do kuchni. Anita, trzymając już w ustach różę, podała jej przez Lidę, rzuciła tamtej kartkę Batiuszynie:
— Czytaj, — powiedziała ze śmiechem — czy nie w tej chwili rozległo się energiczne pukanie do drzwi i okrzyk:
— Mademoiselle Anita na sali! Prędko!
Schwyła wachlarz, leżący na stoliku, i wybiegła. Na sali przywitał ją szmerek i brawa. Okleśtna grała już argentyńskie tango. Przygłotano światła.

nym spojrzeniem scigając Anitę. Na młodej jego twarzy, ozdobionej przyszczyżonym wąsikiem, w niebieskich dziecinnych jeszcze oczach malował się wyraz szczerzego uwielbienia.

Batiuszyn przestał klaskać i ciężko usiadł z powrotem na miejscu.

Anita tańczyła. Morze szumiących falbanek podrzuciła lekko ku górze i ukazywała kształtną lędźkę, obciągniętą wysoko czarną, cieniutką pończuszką.

Przez salę przeszedł szmer zachwyty. Anita podniecona płynęła w tańcu, przegięta w tył, ukazując coraz wyżej nogę w pianie białych koronek.

Mało kto patrzył na jej towarzyszkę, wszystkie spojrzenia skierowane były na nią.

— Zgrabna bestyjka, — powiedział Batiuszyn.

— Aha, biust, jak na sprężynach, — odpowiedział mu Litwin, przerywając na chwilę swą interesującą rozmowę.

— A w talii, jak osa cienka, — pochwalił łaskawie Tompofolskij, maczając usta w kieliszku musującego szampana.

Ale piękna Anita nie zaszczyciła jeszcze spojrzeniem ich stolika.

Tańcząc, patrzyła w innym kierunku.

W jednym z obszernych łóż na wzniesieniu siedziało wokół olbrzymiego stołu liczne towarzystwo, złożone z samych oficerów gwardii.

Byli tam przedstawiciele wszystkich czterech pułków, rosyjskich, stocjonujących w Warszawie.

Mieniły się kolorowe lampasy mundurów: żółte pułku Litewskiego, czarne z żółtym Wołyńskiego, niebieskie Keksholmskiego i białe Petersburskiego.

Oficerowie wypili już dużo, byli bardzo weseli i bardzo dla Anity łaskawi. Im też rzucała strzeliste spojrzenia spod uczerwionych rzęs.

szyna
 Kelner zgłębł w grzesznym ukłonie podawał Anie kartkę, wręczoną mu przez pukownika Batuszyna.
 — Niech Władysław wejdzie na twarz kelnera.
 W szczególności drzewo ukazała się stara pomarszczona proszę.
 Ktoś zapukał mocno do drzwi.
 czyk. Dzisiaj...
 — Wiesz, — powiedziała, — rybka złapała ją do swego odbicia w lustro.
 nie dziwi jej pani. Usmiechnęła się z zadowolonym zwałła sobie pokojówką, zdawało się bynajmniej „Możesz! Owo portafel „tykanie“, na jakie po- — Tak, dobrze, — powiedziała. — Możesz wyjść różową panią krytycznym spojrzeniem: Ciemnowłosa smagła Lida obejrzała swą pulchną Na toaletce stały dziesiątki flakonów i słoików, a wśród nich porzucane kwiaty, przysłane widac przez któregoś z wielbicielek. W pokoju było duszno. Okna, za którymi klapały senne kopyta koni do różkarskich na Nowym Świecie, przysłonięte były szczerze czerwonymi aksamińnymi portierami, nie przepuszczającymi ani odrobiny powietrza majowego.
 Garderoba Anity, jedyna oddzielna garderoba za kulisami „Renaissancu“, (reszta artystek rozbięta się we wspólnym pomieszczeniu, rozdzielonym turokami przepierzynami), toniła w blasku różowej ampuli, zawieszonej u sufitu i pachniała mocnymi zaurotymi perfumami tancerki.
 Na toaletce stały dziesiątki flakonów i słoików, a wśród nich porzucane kwiaty, przysłane widac przez któregoś z wielbicielek. W pokoju było duszno. Okna, za którymi klapały senne kopyta koni do różkarskich na Nowym Świecie, przysłonięte były szczerze czerwonymi aksamińnymi portierami, nie przepuszczającymi ani odrobiny powietrza majowego.
 — Daj mi tę różę do ust.
 — Podaj mi tartanową suknię.
 — Tak, teraz wachlarz.
 — Zobacz, czy takdy dobrze leżą...
 Zwinną pokojówką Lida podawała swej pani wszystkie zadane przedmioty.

— 7 —

— 9 —

Ale w pewnym momencie, gdy muzyka grała już całkiem dziko i gdy tancerka coraz bliżej przysuwała się do stolików, nieledwie dotykając końcem stopy w czarnym pantofelku ramion biesiadników, przepłynęła tuż koło stolika Batuszyna i na jedno mgnienie oka oczy jego, napłynięte w tej chwili krwią, napotkały spojrzenie jej zielonkawych oczu. Spojrzenie, od którego czoło Batuszyna zaperliło się potem.

Muzyka umilkła. Tancerka w szumie spódniczek uciekła ze scenki, ścigana oklaskami i zachrypłymi, pełnymi zachwyty brawami:

— Brawo, brawo, la belle Anita! Brawo!

Kłaniała się na wszystkie strony, ze śmiechem i zniknęła, a za nią jej partnerki.

Batuszyn szybko wyjął z kieszeni kartkę papieru, ołówek i drżącą nieco z pośpiechu dłonią napisał na tej kartce kilka słów:

Potem kiwnął na kelnera.

Stary kelner, lawirując zręcznie między stolikami, przecisnął się do Batuszyna.

Ten wstał w całej swej okazałej postaci i nachyliwszy się do ucha kelnera, powiedział tak, by nie słyszeli jego towarzysze:

— Zaniesiesz to do garderoby panny Anity. Czekałam na odpowiedź.

Anita, kręcąc się przed dużym, spowitym w różowe draperie, lustrem garderoby przyglądała się swojej postaci, ubranej w obcisłą, jak futerał hiszpańską suknię, złożoną z małych czarnych falbanek. Purpurowy szal zarzucony miała na ramiona, w jasne loczki wpięta czerwoną różę. W rękę wachlarz z czarnych koronek.

Miała wykonać za chwilę najmodniejszy numer. Nowy taniec, argentyńskie tango, królował nad światem. Anita miała go pokazać Warszawie.

ROZDZIAŁ I.

W restauracji „Renaissance“ nie było ani jednego stolika wolnego, a przed oświetloną bramą na Nowym Świecie nieopodal Wareckiej wciąż za jeźdźdźy nowe dorożki, wśród których przeważały dwukonki na gumach.

Wewnątrz lokalu pełno było i gwarno. Zabawa osiągnęła swój kulminacyjny punkt. W blasku pajaków elektrycznych, zawieszających się z sufitu, w mgielce dymu papierosowego, w oparach alkoholu rysowały się postacie gości, siedzących ciasno przy stolikach.

Przeważali oficerowie rosyjscy, widniały granatowe mundury zamożniejszych studentów, błyszcząły guziki uniformów wyższych urzędników. Gdzieś niedaleko tylko widać było przy stoliku cywilne ubrania, chwilami tylko ponad gwar mowy rosyjskiej przebijały się polskie rozmowy, nielicznych w tym warszawskim lokalu Polaków.

Światła na sali przygasły i w tym nastrojowym świetle ukazały się na małej scenie między stolikami tancerki.

Ucichł gwar rozmów. Kelnerzy zatrzymali się z tacami w ręku.

Właśnie miała wystąpić ze swym zespołem ta, której nazwisko zapowiadały afisze na słupach ulic warszawskich i ogłoszenia na pierwszych stronicach gazet: La Belle Anita.

Jasnowłosa piękność słynna już była wśród bywalców „Renaissancu“, słynna z urody i z owego nieznanym się nie dającego wytłumaczyć „pięprzyka“, który ciągnął do niej tłumy mężczyzn.

Kronika dnia

Piatek † Jana Złobustego
 Wschód słońca g. 7,24
 Zachód słońca g. 16,12
 Wschód księż. g. 10,02
 Zachód księż. g. 16,10

27
 STYCZNI A

Czwartek, dnia 26 1 godz. 7 rano: Temperatura powietrza minus 0,4, wiatr p.d. wsch. 1 ms., pochm., szron. Ciśnienie atmosferyczne 743,9, wilgotność 96 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 6,3, najniższa minus 1,7. Opadu 0 mm.

LESZNO

1) Posiedzenie R. M. Dzisiaj o godz. 18 odbędzie się posiedzenie R. M.

UNIwersytet Powszechny
 aleje Krasińskiego 11.

W dniu dzisiejszym Uniw. Powsz. rozpoczyna swoją działalność w godzinach od 19,30 do 20,15 wygłosi prof. Szczygłowski wykład p. t. „Jednostka a społeczeństwo” i od godz. 20,20 do 21,05 wykład pt. „Obywatel w świetle konstytucji.”

Goście mile widziani. Wstęp 20 gr.

1) Sodalitja Marińska Panów. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16,30 odbędzie się nabożeństwo sodalityjne w kaplicy SS. Serafitek, po czym walne zebranie w Domu Katolickim. Zarząd.

1) Zebranie Zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej odbędzie się dnia 26 stycznia br. o godz. 20 w Biorze Parafialnym.

1) Tow. Papier. Bud. Publ. Szkół Pow. przy żeńsk. szkole nr. 3 w Lesznie. Roczne walne zebranie odbędzie się 26 bm. o g. 19 w szkole nr. 3 przy ul. Komeńskiego.

1) Bractwo Żywego Różańca Młodzieńców. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 14 w Domu Katolickim odbędzie się zebranie Żywego Różańca Młodzieńców. Wszystkich Młodzieńców, którzy chcą należeć do Żywego Różańca, uprasza się o punktualne przybycie.

1) Zw. Podoficerów Rez. Koło Leszno. W dniu 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w Hotelu Polskim wykład dla członków. W powyższym wykładzie mogą brać także udział Podoficerowie Rez. niezrzeszeni. Kmdt.

1) Tradycyjnym i jedynym balen masekowym to doroczny bal leszczyńskich Sokolic, urządzany w salach Sokolni. W r. 1939 przypadnie on na przyszłą środę, dnia 1. lutego. Zgodnie z myślą utrzymania dotychczasowej tradycji, organizatorzy poczynili cały szereg przygotowań, aby impreza wypadła pod każdym względem bez zarzutu. Sądząmy też, że jedyny ten bal masekowy, prawdziwie karnawałowy cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Wstęp tylko dla zaproszonych gości oraz członków.

1) Apel do śpiewaków i sympatyków Koła śpiew. „Dembniński”. Zapraszamy wszystkich śpiewaków i sympatyków naszego Koła do wzięcia czynnego udziału w ekscjach śpiewu, gdyż przygotowujemy obecnie oratorium pod tyt. „Siedem słów Chrystusa” Haydn'a. Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki w Hotelu Dworcowym o godz. 20-tej. Zarząd.

1) Zebranie Kółka Roln. Leszno odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12 w sali p. Iłskiej w Lesznie. Na zebraniu mawiane będą bardzo ważne sprawy, jak organizowanie stałych odbiorców zbóż sianych po niskich cenach przez W. I. R. a zebranie przybędzie instruktor łączarstwa celem omówienia i załatwienia potrzeb rolniczych. O liczny udział prosi Zarząd.

MIENIARZYK ZEBRAN

k) „Dembniński”. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20 w Hotelu Dworcowym. W programie jest oratorium „Siedem słów Chrystusa” Haydn'a. Zarząd.

k) Bezność Sokolice! W czwartek ćwiczenia o g. 8 na pl. Kościuszki. Nacz.

k) Zebranie Kregu Starsz. Haczrzy im. Pułaskiego 26 bm., g. 20 w „Ośrodku Młodzieńczym” ul. Zwirgi i Wigury 21.

Pożyteczna działalność

Stowarzyszenia Panów św. Wincentego à Paulo w Lesznie

Stowarzyszenie Panów św. Wincentego à Paulo w Lesznie urządza co drugą i czwartą niedzielę w miesiącu swoje zebrania plenarne o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu.

Ostatnie zebranie odbyło się dnia 22 bm. Zagał je prezes Tow. p. wice burmistrz Sobkowiak wspólną modlitwą. Skolei członkowie czytali zdawali sprawozdanie z odbytych odwiedzin u poszczególnych biednych. Sprawy załatwiono dość pomyślnie, przy czym powzięto uchwałę obdarzenia materialnego pewnej ubogiej pary małżeńskiej, dając jej tym samym możliwość dal-

szego współżycia. Z tego wynika, że to nowo założone Towarzystwo panów pracuje intensywnie i zupełnie spełnia swój dobrowolnie nałożony obowiązek nie tylko względem Państwa, ale też i wzgl. Kościoła. Oby rychło pociągnęło ono naśladowców i chętnych poświęcenia się opiece nad biednymi. Należy dążyć do tego, żeby Tow. posiadało przynajmniej 200 członków wspierających. Wówczas będzie mogło wszystkie ręce wyciągających i tych współobywateli miasta, którzy prosić nie umieją, zaopatrzyć. Obecnie ma Towarzystwo 12 członków czynnych i 18 wspierających.

Przyjęło dwóch nowych członków wspierających i jednego czynnego.

W dalszym ciągu zebrania p. Jezierski złożył relację z odbytego walnego zgromadzenia Rady Wyższej w Poznaniu. Zjazd ten odbył się dnia 11 12 38. Poprzedziła go msza św. w kościele ks. ks. Salezjanów na intencję Towarzystwa. Zebranie zagał o godz. 11 prezes Rady Wyższej, pułkownik w st. sp. p. Antoni Loster, który oddał przewodnictwo w ręce J. Eksk. ks. biskupa O'Ruhrke. W zastępstwie ks. Kardynała — Prymasa, który wyjechał na pogrzeb do Lwowa przemawiał delegat z Poznania. Z odczytanego protokołu z ostatniego walnego zebrania wynikało, że członków jest obecnie zapisanych 937 czynnych i 1036 wspierających. Poznań posiada 26 konferencji, razem jest 50 konferencji paraf., w tym 22 na prowincji. Dochód wyniósł w r. ub. 181.000 zł, rozchód zaś 190.000 zł. Prezes p. Loster wyraził radość z powstania nowych Kół, a zwłaszcza w Lesznie, dziękując przy tym p. wiceburm. Sobkowiakowi za przyjęcie prezesury i współpracę z opieką społeczną, prosząc imię Koła o naśladowanie Leszna. Referat o różnych rodzajach jałmużny wygłosił prof. Baranowski.

Przy wolnych głosach, każdy delegat poszczególnie zdawał relację z pracy własnego Koła. Delegat z Świecia radzi tworzyć sekcje zebracze, starać się o dużą ilość członków wspierających. Posiedzenie delegatów zakończono o godz. 15 modlitwą.

Po wysłuchaniu sprawozdania zebranie Konferencji p. wice burm. Sobkowiak zamknął.

Wycieczka „R. W.” na FIS. na Zaolzie, do Krakowa i Wieliczki

Rodzina Wojskowa zawiadamia, że Wydział kulturalno-oświatowy zarządu naczelnego „R. W.” w dniach od 13 do 20 lutego urządza wycieczkę na Zaolzie, do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Koszt wycieczki wraz z przejazdami, hotelami, pensjonatem, utrzymaniem, wstępem na FIS wynosi: klasa II 150 zł, klasa III 120,— zł.

Dla członków stowarzyszenia i ich rodzin — koszt nałożony na 6 rat. Pierwsza płatna przy zgłoszeniu.

Termin zgłoszeń do dnia 1. lutego. — Blższych informacyj udziela Przewodnicząca „R. W.” p. Wiczerzyńska.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Barkarola” — Kino „Pałac”.

Wenecja — ktoś nie marzy o tym, aby po uroczych kanałach tego czarującego miasta przejechać się choć raz w życiu gondolą przy wótrze pieśni romantycznych gondolierów?

Film pt. „Barkarola” — z Lidją Barową, Gustawem Fröhlichem i Willi Birgelem w rolach głównych — rozgrywa się w środowisku ludzi bogatych i znużonych życiem. Złoty młodzieniec — hr. Eugeniusz założył się ze swymi kolegami i mężem uczciwej kobiety — że ją zdobędzie. Stawką musi być jego życie, gdyż jeśli mu się nie uda, zazdrośny mąż będzie miał prawo do pierwszego strzału w ostrym pojedynku na pistolety. Eugeniusz zdobył serce tej, o której względy zabiegał, — lecz sam zakochał się. Honor nie pozwala mu się przyznać do sukcesu — więc ginie od kuli zazdrośnego męża.

Film bierze od pierwszych obrazów. Wokory artystyczne, doskonałe zdjęcia — pozwalają go zaliczyć do pierwszorzędnych obrazów.

Walne zebrania

k) T. G. „Sokol” Gniazdo Męskie w Lesznie. Walne zebranie Gniazda odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 stycznia br. o godz. 20 w sali na hpisku Sokola. (Wtorek)

wz) Koło Kobiece L. O. P. P. w Lesznie. Walne zebranie Koła odbędzie się 30 stycznia br. g. 20 w sali jad. Gimn. Kraw.

wz) Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie. Roczne walne zebranie Tow. odbędzie się dnia 30 stycznia br. o godz. 19,30 w lokalu drh Kaczyńskiego w Ryнку. W.

Stróż i jego współnicy skazani za systematyczne kradzieże zboża

W ub. poniedziałek stanęli przed Wydziałem Zamiejsc. poznańskiego Sądu Okręg. w Lesznie na sesji wyjazdowej w Rydzynie stróż majątności Tworzanie Juskiwicz Józef i jego synowie Władysław i Ignacy, Rauh Wawrzyńca oraz Jakubiak Jan, oskarżeni o to, że od pewnego czasu popełniali systematyczne kradzieże zboża na szko-

dę p. Heleny Kamockiej, dzierżawczyni Tworzanie.

W wyniku rozprawy i po udowodnieniu oskarżenia winy — sąd skazał Juskiwicza Józefa na 10 miesięcy więzienia, zaś Władysława J., Ignacego J. oraz Rauh Wawrzyńca i Jakubiaka Jana na karę po 7 miesięcy więzienia każdego.

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej w Osiecznej

Osieczna. — Stosownie do art. 8 ustawy z dnia 16 8 1938 r. o wyborze radnych miejskich (Dz. U. R. P. Nr. 63/480) zarządził p. Starosta Powiatowy w Lesznie pismem z dnia 25 I. 1939 r. wybory do Rady miejskiej w mieście tutejszym, wyznaczając dzień wyborów na niedzielę, dnia 26 lutego 1939 r.

Miasto tu podzielone zostało na 2 okręgi wyborcze i 2 obwody głosowania, które wybierają po 6-ciu, czyli razem 12 radnych.

Okręg I obejmuje następujący obwód głosowania: ul. Leszczyńska od nr. 35 a do 69 wł., ul. Zamkową nr. 45 a, Rynek od nr. 1—35 wł., ul. Kościelną Wielką od nr. 146—151, ul. Krzywińską od nr. 135

do 144, od nr. 162—168 i od nr. 188—191 wł., ul. Krawiecką od 176—177, ul. Podgórną od 178—181 i nr. 175, ul. Żydowską od nr. 169—172, ul. Gostyńską od nr. 145—145 a i od nr. 192—197 a.

Okręg II obejmuje następujący obwód głosowania: ul. Leszczyńska od nr. 69 a do 74 i od nr. 84—102 wł., ul. Smigielską łącznie z Drzewkowską od nr. 75 do 83, ul. Łaziebną od nr. 104—109, ul. Rzeźniczą od nr. 110—120 c i od nr. 129—130 wł., ul. Łącko od nr. 120 d do 128, Targowisko od nr. 131—1334 b, ul. Kościelną Małą od nr. 152—161, Winnicę i ul. Jeziorkowską od nr. 183—187 wł.

Ofiary na budowę nowego kościoła

Ofiary na nowy kościół podczas kolejdy złożyli:

ks. Jankowskiemu przy ul. Świętokrzyskiej pp.: Kówałski 3,— zł, Szurkowski 2,— zł, Turowski 2,— zł, Kubicki 2,— zł, Laszczyński 2,— zł, Adamkiewicz 2,— zł, Roszyk 2,50 zł, Szymkowiak 2,— zł, Lipka 2,— zł, Zalik 2,— zł, Muczyński 10,— zł, Bejma 1,— zł, Wawrzyński 2,— zł, Ławniczak 2,— zł, Łowicki 2,— zł, Gluma 2,— zł, Fengler 0,50 zł, Palcer 0,50 zł, Stępczak 5,— zł, Mikołajski 1,— zł, Styziński 3,— zł, Sobol 0,50 zł, Haława 2,— zł, Matyksiński 5,— zł, Baszyński 2,— zł, Herkiel 2,— zł, Szelanka 2,— zł, Włodarczyk 2,— zł. N. N. 2,— zł.

ks. Jankowskiemu przy ul. Łaziebnej pp. Dawidziak 1,70 zł, Głowacz 1,— zł, Kuczowski 3,— zł, Kochanek 1,— zł, Berusowa 1,— zł, Barczyńska 1,— zł, Szabel

2,— zł, Bryza 5,— zł, Stasiński 2,— zł, Senfleben 2,— zł, Handke 1,— zł, Bartkowiak 1,— zł, Szaj 1,— zł, Ziłek 0,20 zł, Biskupski 1,— zł, Duda 0,50 zł, Kaczmarek 1,— zł, Kwiciszczak 2,— zł, Nowaczyk 4,— zł, Izakowa 2,— zł, Kaczmarek 1,— zł, Wysocki 2,— zł, Matuszczak 5,— zł, Jędraszek 3,— zł, Fssu 2,— zł, Tomczyk 2,— zł, Filipowski 5,— zł, Popkiewicz 2,— zł, Hoffmann 2,— zł, Furmanowska 5,— zł, Baraniak 1,— zł, Dr Niczyperowicz 10,— zł, Schulz 3,— zł, N. N. 1,50 zł.

DYZURY LEKARSKIE

27. Dr Trószczyński
 28. Dr Lewandowski
 29. Dr Polewski
 30. Dr Kotkowski
 31. Dr Trószczyński

„BOKSER i PARYŻANKA”

w wykonaniu zespołu dyr. Z. Szczerbowski z Poznania

Wczoraj wieczorem na scenie Hotelu Polskiego wystawił zespół Teatru Narodowego z Poznania pod dyr. p. Zb. Szczerbowski kapitalną komedię francuską pt. „Bokser i Paryżanka”.

Dzieje przygód miłosnych znakomitego boksera, który wyładował wreszcie na małżeńskim kobiercu — bawily widowie doskonale. Świetną w roli Paryżanki była p. Karolina Sroczyńska, zaś w roli boksera p. Zb. Szczerbowski. Pełna humoru i pikantarii fabuła — ujęta w akcję zmontowaną w myśl recepty komedii paryskiej, wywoływała śmiech na sali i liczne okłaski. Reszta ról wykonana starannie. Szkoda tylko, że publiczności było mało. (X).

Bezsprzeczną zasługą kulturalną dyr. Z. Szczerbowskiego wobec młodzieży na prowincji jest wystawianie polskich sztuk z repertuaru klasycznego. Odegrane dla młodzieży oraz dla wojska „Śluby Panieńskie” Al. hr. Fredry należały nie tylko do udanych, lecz wprost świetnie zagranych sztuk jego. Szczęśliwa obsada oraz utrzymany styl i wczucie się artystów w epokę tych staropolskich, tchnących szczerym humorem naszego ojca komedii, zapewnia Zespołowi dyr. Szczerbowskiiego „murowane” powodzenie wśród młodocianych widzów.

Aniele grała p. M. Wolińska, Klarę p. Kar. Sroczyńska, Gustawa p. M. Mirski, Albina dyr. Zb. Szczerbowski. Panią Dobrobrską p. Cz. Nadworna, Radosła p. L. Frankowski. Reżyseria staranna. Dekoracje dostosowane stylistycznie do komedii. To też okłasko mnie było końca. b. k.

Km. 563-38 588-38

Obwieszczenie o licytacji

Na zasadzie art. 576—681 K. P. C. (tekst jednolity Dz. U. R. P. nr. 112-32 poz. 934) ogłaszam, że w dniu 29 marca 1939 r. o g. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Śmiglu pokój nr. 8. licytacja nieruchomości położonej w Kluczewie pow. kościańskiego zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Śmiglu tom I karta 17 (ozn. katastr.: matr art. 12 Ks. podat. bud. Nr. 14) na nazwisko dłużników Walentego i Gertrudy ur. Stanek małżonków Kostrzewa w Kluczewie.

Nieruchomość Kluczewo k. 17 składa się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewa o ogólnej powierzchni 5,60,00 ha.

Nieruchomość Kluczewo k. 17 oszacowano na sumę 7652.— zł. Cena wywołania 5739.— zł.

Wysokość rękomi jaką licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć wynosi 765,20 zł.

Przystępujący do licytacji winien wykazać się zezwoleniem Wojewody Poznańskiego na nabycie nieruchomości oraz zezwoleniem Starosty Kościańskiego na powzwanie nieruchomości położonej w pasie granicznym.

Rękomią powinna być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Śmigiel, dnia 20 stycznia 1939 r.
Antoni Rykaczewski, Komornik Sądu Grodzkiego

ul. Północna nr. 5

Uwaga!

Uwaga!

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ i PANÓW trwałe ondulacja grube loki, roczna gwarancja. Dla Panów najlepsza obsługa fachowa.

St. Makowiak, Leszno,

al. Leszczyńskich 13, wejście z ul. Szkolnej.

**Odzież**

balową i wieczorową
czyści chemicznie
najszybciej i najlepiej

**BARWA
KAŁAMAJSKI**

Leszno, M. Piłsudskiego 55

**Mieszkanie**

(parter) odpowiednie na składzik szukam od zaraz lub później. Oferty z podaniem warunków — upraszam pod „Mieszkanie”. Do eksp. Głosu w Lesznie

Parcela budowlana

Poznań - Junikowo

korzystnie na sprzedaż.

Zgłoszenia L. Misiaczyk, Leszno, Leszczyńskich 42.

Skórki**futerkowe**

WIELKI WYBÓR PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
Lisy - Karakulę - Baranki
- Zamsze

**Leszczyńska
Garbarnia**

Białoskórnicza

A. HERRMANN i SYN
Leszno, Święciechowska 2**Inteligentny**

chłopak jako

Damsko — męski fryzjer
w naukę potrzebny zaraz.**T. Kuśnierek**

Leszno, Leszczyńskich 43.

Różne artykuły

pozostałe z składu sprzętów
kuchennych poniżej cen
fabrycznych do sprzedania.
Leszno, Leszczyńskich 12. I. ptr.

3 pokoje z kuchnią

od zaraz do wynajęcia.

Zgl. Leszno ul. Wolności 4

Stojak

do maszyny do szycia, w
dobrym stanie kupię. Zgl.
Upraszam się w firmie F.
Michalak ul. Narutowicza 73.

Uczeń fryzjerski

może się zgłosić od zaraz
Stefan Makowiak, mistrz
fryzjerski, Leszno, Leszczyńskich 13, narożnik
szkolnej.

Ucznia

piekarskiego przyjmę w
naukę, Ledworowski, Tar-
nowałąka p. Rydzyna.

Ucznia

szewskiego z dobrej ro-
dziny przyjmę od zaraz.
Leszno, Osiecka 56. M.
Kasperczyk, mistrz szewski.

Skład kolonialny

z urządzeniem, mieszka-
niem i towarem w śród-
mieściu zaprowadzony do
wynajęcia, z powodu
zmiany miejsca zamiesz-
kania.
Zgłoszenia do eksp. „Głosu”
w Lesznie

Suche szczapy I. kl.

oraz

węgiel górnośl. I.a

po cenie zł. 1,95 z dostawą w dom poleca

f-a Jan Zimniewicz

(dawn. Walter)

Leszno, ul. M. Piłsudskie-

go 25. Tel. 313

Kino Palace

Uwzględniając życzenia setek osób wy-
świetlamy jeszcze dziś w czwartek
nieodwołalnie poraz ostatni najpiękniejszy
film o miłości i szczęściu pt.

„Barkarola“

po cenach niższych od 25 gr.

Korzystajcie z ostatniej okazji zobacze-
nia tego pięknego filmu i spieszcie dziś
tłumnie podziwiać to arcydzieło filmowe.

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Księgi handlowe

Artykuły karnawałowe

Najtaniej poleca

Leon Sibilski - Leszno

ul. Leszczyńskich 13

Skład papieru - galant. i zabawek

Losy

44 Loterii Państwowej kupujemy

wszyscy w Kolekturze

Rekosiewiczza

w Rawiczu - Rynek 10

Dr med.

M. Durczewski

przeprowadził się i ordynuje

Rawicz, Wały Poniatowskiego 9.

Telefon 97.

Telefon 97.

Kino Apollo

LESZNO — ULICA LESZCZYŃSKICH.

Od dziś czwartku do niedzieli włącznie

Śmiech do łez Zabawa na całego

Najweselejsza komedia polska

Doróżkarz Nr. 13

po cenach znacznie niższych od 25 gr.

w rolach głównych:

STANISŁAW SIELAŃSKI

ANDRZEJEWSKA — Cwiklińska

Początek o godz. 8,15 wieczorem

w niedzielę o godz. 2. 4. 6. i 8,15 w

Biuro Pośrednictwa Pracy Leszno
ul. Zielona 12ma zapotrzebowania na wykwalifikowane kucharki,
gosposie na majątki, pokojówki i wszelką służbę dom.**Kino - Teatr „Promień“ Rawicz**

Od czwartku 26 do niedzieli 29 bm.

Najweselejsza komedia muzyczna, miły francuski Simone Simon pt.

„JOSETTE“

Splot przekomicznych i przezabawnych sytuacji które inteligentny
reżyser owiązał siecią cudownego humoru, inne role DON AMECHE
— ROBERT SONUG.

Nadprogram!

Tygodnik

Nadprogram!

Początek seansów o godz. 8,30 w niedzielę o godz. 6 i 8 30 wiecz.

W niedzielę o godz. 3,30 dla młodzieży film emocji i przygód

„Zaginiona Dżungla“**KINO Hotel Polski TEATR**

LESZNO — ULICA KOMENSKIEGO

Tylko 2 dni
Dziś w czwartek o g. 17 i 20,15 premiera. Szampańska
komedia o żywiołowym tempie, pełna pikantnych sytuacji,
rozbrzmiewająca cudownymi melodiami z udziałem nowej
wchodzącej gwiazdy PATRICJI ELLIS p. t.

„Wiosna nad Sekwaną“

Czar pieśni. Wspaniała wystawa. Humor i dowcip.

W następnym programie LUDWIK SOLSKI w filmie

Geniusz Sceny